

Czy za 600 mld zł z UE wybudujemy CPK i elektrownię atomową?

25 lutego 2024

Mamy to! Zadłużam Was na dodatkowe 600 mld złotych. Nie zdołają ich spłacić Wasze dzieci i wnuki. Przejemy je w Waszym imieniu! Głosujcie na nas! Razem zadłużymy Polskę jeszcze bardziej! – nie powiedział tak premier Donald Tusk wczoraj? No dobra, koniec żartów.

Niektórzy mają szczęście, inni go nie mają. Donald Tusk ma szczęście, bo prawdopodobnie dostanie pieniądze z KPO – te same, które Ursula von der Leyen obiecała przed rokiem Matuszowi Morawieckiemu, ale mu nie dała. Donald Tusk dostanie (prawdopodobnie) te pieniądze na to samo, na co kiedyś nie dostał Mateusz Morawiecki – na zniszczenie polskiej gospodarki zielonym europejskim ładem.

O darmowych europejskich pieniądzach dla Polski pisałem wiele razy. O tym, że tak pożyczki, jak i dotacje, będziemy musieli oddać co do grosza plus procent. Pisałem też, że powinniśmy w całości odrzucić KPO, bo te środki w pełni uzależniają nas od Niemiec.

Czego dotyczyła istota sporu pomiędzy dwoma pretendentami do władania Polską, pomiędzy Morawieckim a Tuskiem, obecną Koalicją 13 Grudnia a najbardziej patriotycznym rządem PiS? Tego, kto skuteczniej pozyska zablokowane przez Brukselę środki. Kto szybciej oczyści niemieckie szroty, kasując prowizję dla siebie i własnego otoczenia polityczno-urzędniczo-biznesowego.

Wygrał bezapelacyjnie Donald Tusk, ani przez chwilę nieudający przed Brukselą i Berlinem potrzeby własnej niezależności – Kanclerzu, prowadź! Nie dziwię się europejskim Niemcom. Na ich

miejscu też wybrałbym Tuska, a z Morawieckiego uczynił człowieka drugiego wyboru, gdyby wyniki 15.10.23 okazały się dla niego korzystniejsze.

Środowisko Zjednoczonej Prawicy (w praktyce lewicy) przez cały okres swoich rządów, a przez ostatnie 4 lata świadomie, realizowało scenariusz brukselski – tworzenia europejskiego państwa. Mateusz Morawiecki do ostatnich chwil wprowadzał w błąd patriotyczny elektorat, opowiadając dyrdymały o europejskich tanich pożyczkach i dotacjach, których nie będziemy musieli oddawać. To było i jest ordynarne kłamstwo. Właśnie dotacje są szczególnie groźne dla polskiej suwerenności. Tworzą wspólny europejski dług, który będzie musiał być spłacony przez Komisję Europejską – przyszły rząd europejski. Tworzą państwo europejskie.

Do tej pory głoszą, nawet dziś, politycy PiS twierdzą, że zostali skrzywdzeni politycznie przez KE, bo to oni wywalczyli te pieniądze i powinny trafić do Polski za ich rządów. Im szybciej im podziękujemy za ich oszustwa i niedorozwój intelektualny/moralny i odeślemy do uczciwej pracy, tym lepiej. Do pracy dla Polski się nie nadają.

Pieniądze, które teraz pożyczamy („które to oni wywalczyli”), nie przeznaczymy przecież na rozwój naszej gospodarki i państwa, na CPK, na rozbudowę Świnoujścia i budowę elektrowni jądrowych.

Pożyczamy je na ostateczne zamknięcie kopalń węgla kamiennego i brunatnego, na instalację turbin wiatrowych, których już nikt w Europie nie chce stawiać, na rozbudowę infrastruktury podporządkowującej nas europejskiej centrali. Na zniszczenie polskiego rolnictwa.

Pieniądze te nie sfinansują żadnego innowacyjnego polskiego projektu i nie wzmocnią polskiego państwa. Przeciwnie, w pełni uzależnią je od zewnętrznego finansowania i obarczą długami, które Polska będzie oddawać Europejskiej Republice Federalnej

w formie kolejnych podatków.

W tym roku będziemy obchodzić 20. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej (głosowałem na nie, podobnie jak 40% Polaków). Zwolennicy UE pokazują na drogi, jak komuniści pokazywali na telewizory. To ma być dowód na opłacalność dla Polski aktu przystąpienia. Inne argumenty są podobnego rodzaju.

Obejrzyjmy drugą stronę.

Zniszczenie polskiego górnictwa i przemysłu ciężkiego, likwidacja przemysłu lekkiego, oddanie banków i handlu w obce ręce, oddanie mediów, kształtujących codziennie nasze myślenie. Wyhodowanie 1,5-milionowej klasy próżniaczej, która uniemożliwia rozwój Polski i kosztuje nas prawie 300 mld złotych rocznie (600 mld w ciągu 2 lat, Premierze Tusk). Takie są koszty.

O kosztach społecznych również nie zapominajmy, bo odbijają się w ciągu 20 lat na naszej sytuacji, również ekonomicznej, w sposób dramatyczny.

Może wreszcie policzymy wszystkie rzeczywiste zyski i koszty, jakie nastąpiły w wyniku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej?

Ja już policzyłem i wychodzi mi, że jak najszybciej powinniśmy się wynosić z tej zdegenerowanej i nierentownej struktury. Powinniśmy się wynosić nawet gdyby Wam błędnie wyszło, że zyski przeważają, a Wy jesteście Europejczykami.

Unia Europejska w ciągu tych 20 lat cofnęła się w swoim rozwoju. Odjechały Europie Stany Zjednoczone, Chiny i Azja. Zatem nawet gdyby udało się Niemcom stworzyć Imperium Europejskie, to będzie to Skansen Europa. Kogo będzie obchodzić, kto jest w nim wodzem, kto wiernym giermkim, a kto jedynie przydupasem?

Postscriptum

Dawno, dawno temu bank zaproponował mi pożyczkę 100 000 zł na zakup nowego samochodu. Odmówiłem i poprosiłem o te pieniądze na rozwój firmy. Dostałem tylko 37 000 zł. Wg logiki polityków PO i PiS okazałem się ciężkim idiotą. A Wy jak myślicie?

Autorstwo: Jan Azja Kowalski

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl